

W przyjętej przez Sejm 9 kwietnia 2020 r. ustawie o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 i wywoływanej nim choroby COVID-19 (tj. w tzw. tarczy 2.0) znalazły się zapowiadane i oczekiwane zmiany w terminach na złożenie wniosku o upadłość.

Obowiązujące zasady nakazują złożenie takiego wniosku w terminie 30 dni od dnia wystąpienia podstawy do ogłoszenia upadłości. Tą podstawą jest niewypłacalność – definiowana jako utrata zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych, jeżeli opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych przekracza trzy miesiące. W przypadku spółek niewypłacalność stwierdzana jest również wtedy, gdy zobowiązania przekraczają wartość majątku, a stan ten utrzymuje się dłużej niż 24 miesiące.

Ustawa modyfikuje tę zasadę w taki sposób, że o ile:

- podstawa do ogłoszenia upadłości dłużnika powstała w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, a
- stan niewypłacalności powstał z powodu COVID-19,

bieg terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, o którym mowa w art. 21 ustawy – Prawo upadłościowe, nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega przerwaniu. Po tym okresie termin ten biegnie na nowo.

Termin 30 dni nie został zatem mechanicznie wydłużony, lecz ustawodawca ingeruje w jego bieg. Dotychczas obowiązujący okres 30 dni zaczyna biec z chwilą zakończenia stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 (który to moment zostanie również wyznaczony aktem ustawodawczym i powinien być możliwy do precyzyjnego określenia).

Ustawowe przerwanie terminu na zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości ma w założeniu dać przedsiębiorcom czas na podjęcie działań ratujących działalność, bez presji wywołanej surowymi konsekwencjami zaniechania złożenia wniosku w terminie (chodzi głównie o odpowiedzialność odszkodowawczą, a także karną członków zarządu spółek). Istnieją jednak obawy, że wydłużenie terminu może służyć innym celom niż zamierzone przez ustawodawcę, w szczególności nieuczciwym praktykom wyprowadzania majątku ze spółek.

Regulacja ustanawia także domniemanie, że stan niewypłacalności został spowodowany COVID-19, jeżeli powstał w czasie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19. Wprowadzenie domniemania oznacza, że wierzyciel chcący przykładowo pozwać członka zarządu o odszkodowanie z tytułu zobowiązań spółki będzie musiał udowodnić, że niewypłacalność spółki powstała z zupełnie innej przyczyny niż epidemia.

Sprawy o rozpoznanie wniosków restrukturyzacyjnych dołączyły do spraw pilnych, do których rozpoznawania może być wyznaczony sąd w przypadku zaprzestania czynności przez sąd powszechny na obszarze danej apelacji (lub wszystkie sądy na obszarze apelacji).

Niestety z pomocy tarczy nie skorzystają przedsiębiorcy, wobec których ogłoszono upadłość oraz przedsiębiorcy, wobec których otwarte zostało postępowanie restrukturyzacyjne. W przypadku przedsiębiorców, względem których złożono wnioski w postępowaniach, o których mowa w poprzedzającym zdaniu, do czasu ich prawomocnego rozpatrzenia procedura udzielenia wsparcia określona w ustawie ulega zawieszeniu.

Obostrzenie to budzi kontrowersje praktyków restrukturyzacji z uwagi na zbyt surowe potraktowanie podmiotów, które poprzez działania restrukturyzacyjne dążą do uratowania swojego biznesu i uczciwego potraktowania swoich wierzycieli. Paradoksalnie, pomimo dających się odczytać z projektu intencji ustawodawcy, tarcza antykrzysowa w obecnym kształcie może godzić w uczciwych, a wspomóc uciekających przed windykacją przedsiębiorców.

Kontakt

Justyna Dereszyńska

Senior Associate, Warszawa

T +48 22 395 55 63

E justyna.dereszynska@squirepb.com